

O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko

Brian Kocourek

W minionym tygodniu mówiliśmy z kazania brata Branhama Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem, a w akapicie 35, gdzie on powiedział: „*Jezus powiedział, że Pismo musi się wypełnić. To znaczy to **wszystko, co jest napisane w Piśmie** – (zachowajcie to w myślach, ponieważ ci z was, którzy otrzymają teraz taśmę, na końcu tych taśm zobaczycie, że do tych spraw jeszcze powrócę), że **wszystko, co jest w Piśmie, musi się wypełnić.** Słuchacze, pozwólcie teraz, **aby to do was na chwilę wsiąkało.** Rozumiecie? **Wszystko, co jest w Piśmie, musi się wypełnić!** **Zatem, jeżeli Bóg coś powiedział – tutaj to macie! Musi się to wypełnić.** A jeżeli nie, wówczas to nie jest Słowo Boże. A jeżeli to nie jest Słowo Boże, to gdzie jesteśmy? Bierzemy coś, co tylko przypomina Boga, albo cokolwiek chcemy zrobić, jak mówi Biblia: „Jedźmy, pijmy i weselmy się, bo jutro pomrzemy.” Rozumiecie?*

Dzisiaj wieczorem chciałbym kontynuować czytanie zanim skupimy się na naszych myślach.

*36 Otóż, jeżeli to nie jest Słowo Boże, to wszyscy jesteśmy zgubieni, a jeżeli to jest Słowo Boże, to Bóg jest wobec niego absolutnie zobowiązany, ze względu na Swoją cześć! Bóg, który jest źródłem wszelkiej czci, który jest początkiem wszelkiej czci, który jest źródłem wszelkiej prawdy, On musi stać na tym, co powiedział! A jeżeli to nie jest Słowo Boże, to kim jest Bóg? Gdzie Bóg jest, albo czy Bóg w ogóle istnieje?*

*37 „O”, mówisz, „Bracie Branham, ja to odczuwam”. Ach, poganin może ci powiedzieć to samo odnośnie swego bożka. Podróżowanie daje ci wiele doświadczenia, kiedy widzisz te sprawy na własne oczy. „Więc ja wierzę, że mógłbym spojrzeć i zobaczyć to”. Tak jest.*

*„Ja wierzę, jeżeli... Wierzę, ponieważ zostałem przemieniony”. Ja czynię tak również, ale pamiętajcie, poganie czynią to samo. Przecież poziom moralny Afrykańczyków by zaćmił... niektóre z ich szczepów zawstydzilyby Amerykanów, którzy nazywają się chrześcijanami - taki jest poziom czystości moralnej między ludźmi, którzy oddają cześć pogańskim bożkom. A więc, może to jest Bóg? Czy widzicie, co mam na myśli? Widzicie, kiedy popatrzyście pewnym sprawom do twarzy, jest to szeroki zakres, który musicie ogarnąć; musicie więc mieć pewne miejsce, na którym możecie oprzeć swoje ręce.*

*Rozpatrujmy pretensje Luteran - ONI ZAWIEDLI. Rozpatrujmy pretensje katolików - ONI ZAWIEDLI! Rozpatrujmy pretensje baptystów i zielonoświątkowców - ONI ZAWIEDLI! Więc nie możecie im zaufać. Nie ma*

*jednak ani jednej sprawy, zapisanej w Biblii, którą by Bóg nie potwierdził przez kogoś jako Prawdę. Ona jest prawdą!*

*Jak często mawiałem: "Być może moja wiara nie podniesie się tak wysoko, jak wiara Enocha, lecz, naturalnie, nie będę stał w drodze komuś, kto by się chciał podnieść tak wysoko". Wielka wiara. Otóż, mając takie podłoże, widzicie powody, dlaczego wierzę Biblii, i stamtąd biorę mój tekst.*

*Otóż, następną sprawą, którą pragnę powiedzieć, jest to, że nie wierzę, iż Biblia zaprzecza samej sobie, a wyzywałem cały świat dookoła, aby każda osoba, która to twierdzi, przyszła i udowodniła mi to. Przyjdź i udowodnij to! Biblia sobie nie zaprzecza, to jesteś ty, który jej zaprzeczasz. Bóg nie może zaprzeczać samemu Sobie. Gdyby tak czynił, to by nie był Bogiem. A jeżeli to Słowo jest Bogiem, to ... a jeżeli Ono zaprzecza sobie, wtedy ty czynisz z niego Boga, zaprzeczającego samemu sobie; więc gdzie jest potem twój Bóg. Pogmatwało się to, nieprawdaż? - skomplikowało.*

*Jeżeli Bóg zaprzecza samemu Sobie, to nie jest niczym więcej, niż jestem ja, albo niż jesteś ty, bowiem On może zaprzeczać samemu Sobie. Jest tutaj Słowo, lecz Ono jest ukryte przed oczyma mądrych i roztropnych.*

*To jest powodem, dlaczego niektórzy mówią, że Mateusz 28, 19., gdzie jest napisane: "Idźcie, nauczając wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, Syna i Ducha świętego", a Dz. Ap. 2, 38. gdzie mówi: "Pokutujcie i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa" - oni mówią: "Tutaj jest sprzeczność". To nie jest sprzeczność!*

***Ew. Łukasza 24:25*** *A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.*

Słyszemy te słowa Jezusa do wierzących, którzy szli do domu w Emaus. Oni nie byli niewierzącymi, oni byli chrześcijanami. Zatem, ktoś, kto może czytać to, może popełnić występki, nazywając ich wierzącymi głupcami, lub posługując się tytułem Chrześcijańscy głupcy, lecz ja nie wystąpiłem z tą nazwą. Sam Jezus ich w ten sposób nazwał.

On nazwał ich głupimi, ponieważ byli gnuśnego serca, by uwierzyć całemu Pismu odnośnie Mesjasza. Oni nie byli dosłownie Żydami, z którymi on rozmawiał. Oni byli wierzącymi Poselstwem na tę godzinę.

Ale ci uczniowie, z którymi on rozmawiał, nie mieli zrównoważone ich zrozumienie Pisma, teologii: Oni wierzyli pewnym częściom Bożego Słowa, lecz odrzucili to, by wierzyć innym miejscom Pisma, które nie pasowały ich myśleniu.

Jak Jezus oświadczył w jego wypowiedzi, oni wierzyli niektórym Pismom, lecz oni „nie wierzyli **WSZYSTKIEMU**, co powiedzieli prorocy.” a w wyniku tego nie byli

w stanie zrównoważyć dwie odróżniające się części Bożego Słowa odnośnie Mesjasza. A dzisiaj w tym poselstwie mamy tą samą rzecz. Kiedy to przychodzi jako nauka Chrystusowa, oni raczej idą dzięki rozumowaniu i logice niż wierze.

W Starym Testamencie było wiele proroctw odnośnie przyjścia Mesjasza, które mówiły o Jego chwale. Jeżeli istniała jedna jasna rzecz w przepowiedniach Starego Testamentu, to było, że Mesjasz przyjdzie z mocą, honorem i majestatem. On przyjdzie triumfalnie do Jeruzalemu i będzie królował jako Król.

Jednak z drugiej strony, istniało wiele proroctw, które mówiły o Cierpiącym Mesjaszu, który przedstawił swoje upokorzenie się, poniżenie, odrzucenie, a nawet Jego śmierć z rąk złych ludzi.

Lecz ci uczniowie, którzy spotkali Jezusa w drodze do Emaus, wierzyli Pismom odnośnie Króla, który będzie królować, lecz oni nie mogli pogodzić tego z innymi miejscami Pisma, które mówiły o jego cierpieniu i śmierci, więc oni zdecydowali, że tymi myślami nie będą zawracać sobie głowy. Mimo wszystko, jeżeli Mesjasz miał być Królem z całą mocą i majestatem, a Jego królestwo miało panować i królować nad całą ziemią, potem jak mógł On, w tym samym czasie przyjść, aby cierpieć, być wzgardzonym, upokorzonym i odrzuconym przez ludzi? A ponieważ uczniowie nie mogli pogodzić razem te dwa zestawy proroctw o pierwszym przyjściu Chrystusa, oni nie byli w stanie zrównoważyć ich doktrynę o pierwszym przyjściu Chrystusa, i dlatego oni odrzucili to, aby wierzyć obu sprawom, a Chrystus powiedział im w twarz, że są głupcami. On powiedział: „*O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we WSZYSTKO, co powiedzieli prorocy.*”

Przypuszczam, że niektórzy z was zastanawiają się, jak to jest możliwe dla tych uczniów, tych naśladowców Chrystusa, którzy byli uprzywilejowani, aby być z Nim podczas Jego publicznej usługi i ci, którzy byli tak blisko Niego, byli nauczani przez Niego, świadczyli o Jego wspaniałych cudach; jak to było możliwe w przypadku tych ludzi, aby popełnić taki wielki błąd i zachowywać się tak głupio. A jeszcze nie musimy być zaskoczeni; ta sama rzecz dzieje się wszędzie wokół nas dzisiaj. Dzisiejszego wieczora Poselstwo jest pełne mężczyzn i kobiet, którzy wierzą tylko pewnym częścią Pisma i częścią Poselstwa, cały czas twierdząc, że wierzą wszystkiemu, co jest na taśmach. Jednak dowód ich niewiary we *wszystko*, co powiedzieli prorocy, jest taki, w jaki sposób postępują z Pismem, którego nie rozumieją albo nie pasuje do ich teologii kościoła.

Mówiąc inaczej, gdyby Jezus Chrystus, Syn Boży był na widowni tego wieczora, on musiałby powiedzieć tą samą rzecz wielu, którzy twierdzą, że wierzą Poselstwu, które on powiedział tym w drodze do Emaus, a on nazwał ich „głupcami” z powodu ich gnuśnego serca, aby uwierzyć wszystkiemu, czego naucza Biblia.

Otóż, niektórzy słuchający tego kazania dzisiejszego wieczoru może się rozszuszczać; lecz prawdopodobnie większość, jeżeli jesteście tymi, co tak zrobią, wtedy jesteście tymi, którzy osobiście potrzebujecie tej nagany od Pana.

Kiedy był nam dany Miecz Ducha, oczekuje się od nas, żebyśmy posługiwali się nim. Brat Vayle zwykle cytował tak często Pismo, które oświadcza: „*Przeklęty jest ten, którego miecz nie tnie do krwi.*” Lecz Żołnierz krzyża posługuje się mieczem słowa wiernie i skutecznie, następnie są tacy, co sami skaleczą się i zraniają na nim.

Bóg zawsze zrani, zanim On uleczy. Jezus nigdy nie używał Słowa, aby ciął, jeżeli to nie było konieczne. Jezus, Prawdziwy i Wierny Świadek nigdy nie wahał się głosić całą prawdę Bożą, czy ją ludzie przyjmowali albo odrzucali. Wszyscy wiemy, że to nie jest ładne nazwać kogoś głupcem, zwłaszcza kiedy chcemy być lubiani i kochani przez innych. A ten, który jest nazwany głupcem, odczuwa, że jego pycha jest zraniona za pomocą tych słów. Lecz potrzeba nam wszystkim być rannymi. Potrzeba nam upokorzyć się, potrzebujemy nagany, potrzeba nam rozeznania, że Słowo Boże jest obosiecznym mieczem, i on musi odciąć całą niewiarę, którą mamy w sercu, jeżeli mamy być gotowi na zachwycenie.

Jezus Chrystus nie zganił tych uczniów w powodu tego, że nie rozumieli, lecz im brakowało *wiary*. Problem z nimi był taki, że oni za bardzo rozumowali, i próbowali raczej posługiwać się logiką niż wiarą, aby uwierzyć, że to, co Bóg powiedział, stanie się. Jestem pewny, że pysznili się w sercu odnośnie ich zdolności, jak logicznie pojmować Pismo, podobnie jak wielu widzę w tym Poselstwie, że myślą wiele o sobie i są pyszni, ponieważ potrafią logicznie powiązać parę cytatów.

Prawdopodobnie oni myśleli, oczywiście, nikt nas nie prosił o to, byśmy wierzyli w rzeczy niemożliwe i absurdalne: obie sprawy nie mogą być prawdziwe: jeżeli jedna jest prawdziwa, wtedy inne nie mogą być prawdziwe. Albo Chrystus ma być chwalebny i triumfujący, lub będzie odrzucony i poniżony; obie sprawy nie mogą być prawdziwe. I dlatego Chrystus powiedział im: „*O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we WSZYSTKO, co powiedzieli prorocy.*” Gnuśnego serca, by uwierzyć. On nie zganił ich z powodu braku zrozumienia, lecz z powodu braku wiary.

Obawiam się, że mamy tę samą chorobę w Poselstwie dzisiaj. Istnieje tak wiele osób, które wierzą tylko temu, co potrafią zrozumieć, a jeżeli istnieje coś jeszcze, czego nie potrafią zrozumieć, nie wierzą temu. Widzimy cały świat i naukę Williama Branhama odnośnie Bóstwa lub jak lubię nazywać to, Nauka Chrystusowa.

Bowiem widzicie, że możecie pokazać im setki cytatów, które wypowiedział prorok, i pokażecie im, jak te setki cytatów doskonale łączą się z Pismem, a

jednak oni będą patrzeć się gdzieś na cytaty, które usprawiedliwią ich Jednościowe wierzenie, a odrzucą wszystko, co powiedział prorok.

Kiedy podporządkowali swoją własną teologię Unitarian (lub raczej oni przyjęli czyjaś teologię Unitarian), wtedy oni słyszą kazanie (nie ważne ile Słowa i cytatów jest w nim użyte, które obalają ich wierzenie). Kiedy nie pasuje to do ich teologii, nie chcą tego. Bardziej wartościową rzeczą dla nich jest *tradycja* niż robienie czegoś, by być zgodnym z Pismem. A tak właśnie było z tymi uczniami; nie potrafili zobaczyć powiązania pomiędzy tymi dwoma sprawami i dlatego oni byli gotowi wierzyć jednemu.

Ta sama rzecz jest prawdziwa o wielu kaznodziejach. Istnieją tłumy kaznodziejów w Poselstwie dzisiejszego wieczora, których teologia jest węższa niż nauczanie tej Biblii. Wiem o kaznodziejach w innych państwach, którzy polecieli innym kaznodziejom nie posługiwać się pewnymi cytatami Williama Branhama i Pisma, kiedy nauczają swoich ludzi Bóstwa. Oni mówią, że to tylko sprawia zamieszanie wśród ludzi.

Potem mamy takich, którzy nie głoszą Ewangelii nikomu innemu spoza ich okręgu albo obozu, ponieważ tak bardzo są kalwinistycznymi, że nie wierzą, iż Ewangelia jest mocą Bożą ku Zbawieniu. Więc oni mówią: próbowałem podzielić się z innymi, a wydawało się, że nikt nie chce słuchać, dlatego nikt nie chce słuchać, i dlatego czemu próbować.

Na przykład, właśnie w tym Poselstwie istnieją ludzie, którzy są tak bardzo arminianami, że odrzucają naukę Predestynacji. I jeszcze istnieją tacy, którzy są tak bardzo kalwinistami, że oni nie wierzą w to, że masz prawo wyboru, by wierzyć lub nie.

Właśnie w tym Poselstwie są kaznodzieje, którzy czytają Boże Słowo i widzą, że ewangelia ma być głoszona całemu stworzeniu, i że Bóg nakazuje wszystkim, którzy słuchają tej ewangelii, aby wierzyli w Chrystusa; potem oni natkną się na pewne teksty o wyborze, predestynacji: - „*Wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.*”, i oni mówią: więc, nie potrafię tego pogodzić. Nie potrafię zrozumieć, jak to jest możliwe aby głosić, nieskremowanie, ewangelię całemu stworzeniu, a jednak zgadzać się z wyborem. A ponieważ nie potrafią pogodzić te dwie sprawy, nigdy nie będą wierzyć obydwom ani nie będą obie głosić. Nie potrafią zharmonizować wybór z ewangelią, która ma być głoszona całemu stworzeniu, a więc arminianie głoszą ewangelię, lecz opuszczają wybór.

I istnieje wielu kalwinistów w tym Poselstwie, którzy równorzędnie są ganieni za to samo. Oni wierzą w suwerenność Boga, lecz oni odrzucają, by wierzyć w odpowiedzialność człowieka. Nie potrafią zrozumieć tego, jak to jest możliwe dla Boga ustalić najmniejsze i największe wydarzenia, a jednak przypisywać to

odpowiedzialności człowieka – sami ludzie obierają zło i odrzucają dobro – i dlatego ponieważ oni nie rozumieją obu spraw, wierzą tylko jednej.

Słuchajcie! Rzymian 9 mówi nam, że Bóg jest zobowiązany, a zanim Jakub albo Ezaw urodzili się, Bóg jednego umiłował, a drugiego nienawdził, lecz w tym miejscu nie ma mowy o tym, że ten człowiek nie był wyposażony rozumieniem; i temu człowiekowi nie była dana wola, aby podejmował własne decyzje. Gdyby człowiek nie był niczym więcej niż bryłą gliny, byłoby rzeczą łatwą zrozumieć, jak Bóg mógł przygotować miejsce, aby przebywał w nim, i zamiar, jaki miał wypełnić; ale to jest bardzo dalekie od łatwego zrozumienia, jak Bóg może kształtować i kierować całą historią, a jeszcze zostawić człowieka zupełnie odpowiedzialnego i nie naruszać jego odpowiedzialności.

Teraz posuwamy się, mając do czynienia z obiema stronami spektrum, niektórzy tylko *zaprzeczają jego istnieniu*. Oni nauczają młodszych kaznodziejów, by nie nauczali tej nauki, w ten sposób ludzie nie muszą rozmyślać i dzięki temu nie będą zmieszani. Arminianie prezentują „wolną decyzję” człowieka w taki sposób, że wirtualnie detronizują Boga, lecz z drugiej strony, niektórzy kalwiniści prezentują pewnego rodzaju fatalizm ograniczający człowieka do niczego więcej jak bryły gliny, zwalniając go z całej winy i usprawiedliwiając jego niedowiarstwo i jego grzeszną naturę, i mówiąc: Jeżeli jestem wybrany, wtedy mogę robić, co chcę.

Lecz obaj się mylą w równej mierze. Kiedy kalwiniści mówią: Wszystkie rzeczy dzieją się zgodnie z predestynacją Bożą. Szczerze mówię: Amen, lecz jeżeli arminianie mówią, że kiedy człowiek zgrzeszy, jest to jego własny grzech, i że jeśli kontynuuje grzesząc, on na pewno zginie, a jeśli on zagubi swoją własną krew, jest to jego sprawą, wtedy powiem amen na to również.

Teraz słuchajcie jeszcze trochę uważniej. Kiedy kalwiniści mówią, że wiara jest darem Bożym, i że żaden grzesznik nie wierzy ani nie potrafi wierzyć, dopóki Bóg nie da mu tej wiary. Szczerze mówię na to Amen; lecz kiedy arminianie mówią, że ewangelia nakazuje wszystkim, którzy ją słuchają, by jej wierzyli., i iż to jest obowiązkiem każdego grzesznika, by wierzył, także mówię na to Amen. Co? Powiecie. Zamierzasz powstać i głosić wiarę i obowiązek, obowiązek i wiarę? Wiem, że to może być wstrząsające dla kogoś, lecz słuchajcie, czyją jest ta Ewangelia? Wasza czy Boża!

Ona jest Boża. Czyj to głos, który mówi do nas to Poselstwo? Ludzki głos czy Boży głos? To jest Boży głos. Bóg przykazał głosić ewangelię komu? Każdemu stworzeniu. Co mówi ewangelia wszelkiemu stworzeniu? Ona mówi: „*Wierz w Pana Jezusa Chrystusa.*” Ona mówi: „*Albowiem każdy, kto weń wierzy, nie zginie, ale będzie miał życie wieczne.*” Ona mówi: „*Ewangelia Chrystusa jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego, kto wierzy.*”

Boże Słowo nakazuje nam, ono nie zaprasza nas. Bóg nakazuje każdemu mężczyźnie, kobiecie i dziecku, aby słuchali ewangelii, aby wierzyli jej, bo ewangelia jest prawdą; dlatego to jest obowiązkiem każdego człowieka, aby wierzył temu, co powiedział Bóg. Pozwólcie, że wam dam alternatywę. Jeżeli to nie jest obowiązkiem każdego grzesznika, aby wierzył ewangelii, wtedy jego obowiązkiem jest nie wierzyć jej – jej lub innej. Czy chcecie mi powiedzieć to, że obowiązkiem nieprzemienionego grzesznika jest odrzucić ewangelię?. Nie mówię teraz o jego *zdolności*, aby jej wierzył.

Brat Branham powiedział: gdybym nie stał za tym Słowem, byłbym przeciw niemu. Bóg nienawidzi laodycejskiej letniości. On powiedział: bądź gorący albo zimny, lecz że jesteś letni, wyplunę cię z moich ust. A czym są Boże Usta? To jest jego Słowo.

Niektórzy z was powiedzą: więc jak to może być jego *obowiązkiem*, aby wierzyć, kiedy *nie potrafi* tak postępować? Czy jego obowiązkiem jest, aby czynił rzeczy niemożliwe? Otóż słuchajcie! Czy moja odpowiedzialność jest odmierzana na podstawie moich zdolności albo mojej mocy do wykonania tego? Jeżeli coś kupicie, a później przychodzi rachunek do zapłacenia, a wy nie macie pieniędzy do pokrycia sumy, nie macie mocy, aby zapłacić, czy to eliminuje waszą odpowiedzialność, że trzeba zapłacić? W żaden sposób!

Pewnego razu kobieta powiedziała bratu Vayle: nie rozumiem, dlatego nie jestem odpowiedzialna. A on powiedział: Spójrz, pani... TY jesteś odpowiedzialna, dlatego raczej zrozum to.

**NIEZDOLNOŚĆ NIE JEST MIARĄ NASZEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI.** Człowiek jest odpowiedzialny za wiele rzeczy, które nie jest w stanie wykonać. Wy, którzy jesteście chrześcijanami, jesteście odpowiedzialni by żyć bezgrzesznym życiem, bo Bóg wam mówi: „*Obudź się ku sprawiedliwości i nie grzesz*”, i On powiedział: „*ten, kto z Boga jest zrodzony, nie grzeszy.*”

Jan powiedział w 1 Jana „*Te rzeczy napisałem wam, abyście nie grzeszyli.*” Więc Bóg ustanowił przed wami standard świętej doskonałości. Nie istnieje żaden z nas, kto jest zdolny zmierzyć to, lecz to jest naszą odpowiedzialnością, i przez to właśnie będziemy zmierzeni, kiedy staniemy przed sędziowskim tronem Chrystusa.

Otóż, istnieje wiele kaznodziejów arminian, którzy boją się wygłosić kazania na temat pewnych tekstów biblijnych. Oni baliby się powstać i głosić **Ew. Jana 6:44** „*Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Ojciec, który posłał Mnie, nie pociągnie go.*” Oni baliby się powstać i głosić **Rzymian 9:18** „*Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce, przywodzi do zatwardziałości.*” Tak, i to jest również prawdą, że wiele kaznodziejów kalwinistów, którzy w tej samej mierze boją się

wyłosić kazania na temat pewnych tekstów z Pisma, aby ich ortodoksja nie była kwestionowana, i żeby nie byli nazwani ludźmi „Swobodnej woli”. Oni boją się powstać i głosić, na przykład, na temat słów Pana Jezusa: „*Ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!*” Lub na temat takiego wiersza jak ten: „*Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają.*” Lub „*Starajcie się wejść przez wąską bramę.*” I aby pokazać, że nie wymyślam te sprawy, przeczytam wam tylko trzy linijki. Słuchajcie!

Sprawa, którą staram się podać w zrozumiały dla was sposób dzisiejszego wieczora, jest, żebyście byli *w zgodności z Duchem Świętym*, i żebyście nauczali tak, jak umożliwi Duch Święty, całą radę Bożą; nie opuszczając niczego, nie zatrzymując niczego, i przedstawić Bożą prawdę w proporcjonalny sposób. Czy wiecie, że większość błędów odnośnie nauki, które widziałem w tym Poselstwie, są dlatego, bo ludzie boją się pokazać wszystkie miejsca Pisma i cytaty na ten temat.

Właśnie walczyłem z bratem z Trynidadu odnośnie Książki Wykład Siedmiu Wieków Kościoła, a po tym, kiedy dałem mu wiele stron z cytatami i miejscami Pisma, żeby pokazać Jego błąd, on napisał na swojej stronie internetowej, że nie daliśmy mu niczego. Obecnie, dla mnie ten człowiek sam prezentuje się jako kłamca i złodziej, kiedy on także wziął informacje z prawami autorskimi z naszej strony internetowej.

Lecz widzicie, oni nie pokażą wszystkie miejsca Pisma, ponieważ nie potrafią zrównoważyć prawdy. Więc to, co przedstawiają, jest przekreśloną wersją Poselstwa dla ich słuchaczy, żeby to przyjęli. A co się dzieje z tymi, którzy przyjmują ich prezentację? To prowadzi ich razem z nimi do piekła: „*O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we WSZYSTKO, co powiedzieli prorocy.*”

Lecz czasami nie wypierają się tak bardzo Bożej prawdy, jak ten człowiek, ale na inne kładą nieproporcjonalny nacisk. Pozwólcie, że podam wam prostą ilustrację. Najbardziej urodziwa twarz z najpiękniejszymi rysami stanie się wkrótce brzydką, jeżeli jedna cecha roślaby podczas, gdy inne pozostałyby nierozwinięte. Możecie wziąć najładniejszą niemowlę, jakie istnieje na świecie tego wieczora, a jeżeli nos niemowlęcia roślaby podczas, gdy jego oczy i policzki, i jego usta, i jego uszy zostałyby nierozwinięte, wkrótce stałby się szkaradny. Tak samo jest z każdym innym członkiem jego twarzy.

Piękność jest głównie rzeczą *proporcji* a to jest prawdą Bożego Słowa. To jest tylko prawdą, kiedy to jest przedstawiane w należytych proporcjach, a piękno i błogosławieństwo do tego są utrzymywane w sercach i życiach Bożych ludzi. Jest smutną rzeczą, że prawie wszędzie dzisiaj jest tylko jedna cecha prawdy nieproporcjonalnie podkreślana.



I słuchajcie znowu! Jeżeli Boża prawda ma być przedstawiana proporcjonalnie i efektywnie, wtedy każda prawda Bożego Słowa musi być przedstawiana *oddzielnie*. Jeżeli mówię o ludzkiej naturze Chrystusa, jeżeli dążę do podkreślenia rzeczywistości Jego męskości, jak On był upodobniony do Jego braci we wszystkim, jak On był kuszony pod każdym względem, jak oni byli – za wyjątkiem grzechu – nie wprowadziłbym do mojego kazania odnośników do Jego Boskości; i gdybyście słuchali mnie, głoszącego przez następnych dwanaście nabożeństw w niedzielę wieczorem na temat ludzkiej natury Chrystusa, a nigdy nie odnosiłbym się do Jego Bóstwa w tych kazaniach, ufam, że nikt z was, bracia, nie byłby tak głupi, aby wyciągnął z tego taki wniosek: o moi drodzy, brat Pink nie wierzy już w Bóstwo naszego Zbawiciela.

Znowu, jeżeli głoszę o gniewie Bożym, o świętej nienawiści Boga względem grzechu i Jego zemsty, to osłabiłbym moje kazanie, kiedy wprowadziłbym na końcu odnośnik do Jego czułości, miłosierdzia i miłości, bo według mojej oceny, to byłoby dosadnym miejscem wyjątkowej prawdy, kiedy dążyłem do tego, aby naciskać na niezabawionych. A w ten sam sposób, jeżeli naciskam na niewyjawienie ich potrzeb, ich obowiązków i powagi szukania Pana, wzywając, przychodząc do Niego i wierząc Mu za nich, nie wprowadziłbym lub nie wytłumaczyłbym działania Ducha Świętego podczas przemiany.

Każda prawda musi być przedstawiana w *oddzielny* sposób, żeby miała jasny zarys przedstawiany sercu i umysłowi. I mimo wszystko, moi przyjaciele, nie jesteśmy zbawieni wierząc w Ducha, jesteśmy zbawieni przez wierzenie w Chrystusa. Nie jesteśmy zbawieni przez wierzenie w uczynki Ducha w nas (żaden człowiek nie był nigdy zbawiony, kiedy wierzył w to); jesteśmy zbawieni przez ufanie w dzieło Chrystusa na zewnątrz nas. O, niechby Bóg pomógł nam utrzymać RÓWNOWAGĘ PRAWDY. Istnieje coś więcej w tej Księdze, bracia i siostry, oprócz wyboru, szczególne odkupienie i znowuzrodzenie. One tam są, i nie powiedziałbym ani słowa, aby je osłabić lub wyprzeć się ich, lecz to nie jest wszystko, co jest w tej Księdze. Tam jest ludzka strona. Tam jest ludzka odpowiedzialność. Tam jest pokuta grzesznika. Tam jest wiara grzesznika w Chrystusa. Tam jest naciskanie ewangelii na niezabawionych; I CHCĘ WAM POWIEDZIEĆ SZCZERZE, ŻE JEŚLI KOŚCIÓŁ NIE PRZEPROWADZA EWANGELIZACJĘ, ON SKOSTNIEJE: i jeżeli się nie mylę, to się przytrafiło pewnym kościołom stanowczych baptystów w Australii. Wielu z nich, którzy byli zdrowi, nie są; a niektórzy już umarli, lecz nie zostali pochowani, a wierzę, że jednym z głównych powodów jest, że oni zawiedli w istotnym punkcie *ewangelizacji*. Jeżeli kościół nie urządza ewangelizację, on staje się sztywny. To jest Boża metoda utrwalania Jego dzieła i utrzymywania Jego kościołów. Bóg posługuje się środkami, a te środki, które wykorzystuje Duch Święty w Jego działaniu jest głoszenie ewangelii dla niezabawionych, dla każdego stworzenia. Prawda, głoszenie nie pomoże nikomu bez błogosławieństwa Ducha i

zastosowania. Prawda, żaden grzesznik nie wierzy albo nie może wierzyć, dopóki Bóg nie ożywi go. Jednak on *powinien wierzyć* i jest mu *przykazane*.

Chrystus im powiedział: *Jesteście głupcami z powodu waszego gnuśnego serca, by uwierzyć we WSZYSTKO.*

O grzeszniku, Chrystus mówi do ciebie tego wieczora: „*O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we WSZYSTKO.*” Ty wierzysz już, kiedy tam siedzisz. Są tutaj tacy, którzy wierzą, że Jezus jest Synem Bożym. Są tacy z was, którzy wierzą, że On jest jedynym Zbawicielem, który może zbawić każdego grzesznika. Wierzycie *temu*, to dlaczego nie wierzycie wszystkiemu? Dlaczego nie wierzycie mu sami za siebie?

Boży prorok powiedział: *Jezus nie mógł być swoim własnym Ojcem.* Czy możecie tak powiedzieć?

Boży prorok powiedział: *Jezus i jego Ojciec nie byli jedno, tak jak twój palec jest jeden.* Czy możecie tak powiedzieć?

Boży prorok powiedział: *Bóg zamieszkał w Jezusie nad rzeką Jordan.* Czy możecie to powiedzieć?

Boży prorok powiedział: *Bóg opuścił Jezusa w ogrodzie Getsemane.* Czy możecie tak powiedzieć?

Boży prorok powiedział: *Nie jestem jednościowcem.* Czy możecie tak powiedzieć?

Boży prorok powiedział: *Jezus był podwójną osobą.* Czy możecie to powiedzieć?

Pochylmy nasze głowy do modlitwy...